Dodatek
„Kuriera Szczecińskiego"
i Komendy Chorągwi ZHP

Październik 1968
Nr 10 (54)

HARCERSKI trop HARCERSKI

Czyn Zjazdowy — trwa

Wysprzątamy całe Dąbie!

HARCERSKI CZYN ZJAZDOWY nie ustaje. Po zakończeniu IV Zjazdu ZHP drużyny podejmują w dalszym ciągu mnóstwo ciekawych i pomysłowych prac czcząc w ten sposób zbliżający się V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W piątkowe popołudnie zostaliśmy zaproszeni do Dąbia, do znanej w dzielnicy szkoły nr 12 w Podjuchach. Już z daleka naszą „Warszawę" zatrzymał las podniesionych w górę rąk i liząków. „Stop! Malowanie pasów!" Przystanęliśmy i po chwili przejechaliśmy ostrożnie obok gotowych już prawie białych pasów wymalowanych przez małych harcerzy na jezdni.

Malowanie pasów to była właśnie część Czynu Zjazdowego podjętego gremialnie przez cały szczep im. Tadeusza Kościuszki.

Do pracy stanęli wszyscy, którzy dziś mieli trochę wolnego czasu — w sumie chyba z 200 dziewcząt i chłopców. Reszta ma niemniej ważne zadanie, mianowicie przygotowanie uroczystego ogniska pt. „Zawsze z Partią", na które jutro przybędzie mnóstwo gości i grupa delegatów na IV Zjazd. Zresztą szczep ma w swoim gronie „własnego" delegata.

Jutrzejszych gości trzeba będzie godnie powitać, wokół szkoły musi być więc porządnie i czysto. Porządki robi się wprawdzie nie od święta, ale jutrzejsze wydarzenie jeszcze bardziej dopinguje. Wszyscy więc uwijają się jak w ukropie. Grabią trawę i wywożą zebrane, wyschnięte zielsko, wywożą na wózku śmieci, przekopują zdeptane trawniki, wyrównują boisko. W jednej części wielkiego szkolnego dziedzińca powstanie dzięki ich pracy nowe boisko sportowe. Taka jest właśnie druga część Zjazdowego Czynu druhów z Podjuch. Pytamy szczepową, która z drużyn pracuje najlepiej i którą trzeba by wyróżnić? Ale wszyscy, jak mówi szczepowa, pracują z jednakowym zapałem i wszystkim należą się słowa uznania.

Wszystkim więc składamy gratulacje za piękny czyn i żegnamy szkołę.

Okazuje się jednak, że to co widzieliśmy dotychczas to nie cała społeczna praca jaką wykonuje dziś szczep. Oto podjeżdżamy do ogródka jordanowskiego przy ul. Bat. Chłopskich, a tu znów cała gromada dziewcząt w harcerskich mundurkach. Dziewczynki postanowiły pięknie uporządkować cały teren i otoczenie ogródka. Mieszkający w pobliżu przewodniczący Komitetu Blokowego, któremu harcerki zrobiły niespodziankę nie mógł się nadziwić, że przyszły tu z własnej inicjatywy, wreszcie sam też zakasał rękawy i zabrał się do naprawienia ogrodzenia.

Oto więc dobra, harcerska robota, jedna z wielu jakie podejmujemy w przedzjazdowych dniach,

dh KAZIK
Foto: St. CIESLAK

DROGA DO SZKOŁY musi być bezpieczna! Druhowie z drużyny MSR malują ięć z zapałem przejścia dla pieszych.

GRABIE dosłownie miażą w rękach najmłodszych druhen. Efekt widoczny — wokół szkoły czysto i porządnie.

Święto na Wolinie

SOBOTNIE przedpołudnie, 12 października br. Wzdłuż Wybrzeża Władysława IV w Świnoujściu tłumy ludzi. Na placu obok pomnika Żołnierzy Polskich — uczestników walk o wyzwolenie Ziemi Wolińskiej długie szeregi harcerzy tworzą pokaźnych rozmiarów czworobok. Obok harcerzy kompania honorowa Marynarki Wojennej. Jesteśmy świadkami uroczystej chwili przekazania Hufcowi Ziemi Wolińskiej ZHP, sztandaru ufundowanego przez oficerów, podoficerów i żołnierzy Marynarki Wojennej ze Świnoujścia.

Przy nabrzeżu okręt — trałowiec bazowy w pełnej gali banderowej uświetnia uroczystość. Przy dźwiękach marsza generalskiego opiekun Hufca ZHP kmdr ppor. Tadeusz Olewiński melduje dowódcy: hufiec harcerzy i pododdział Marynarki Wojennej na zbiórce. Występuje poczet sztandarowy. Komendant Hufca Ziemi Wolińskiej hm. Stanisław Niśkiewicz odbiera sztandar z rąk dowódcy. Jednocześnie Hufiec otrzymuje imię Marynarki Wojennej PRL. Orkiestra gra hymn państwowy, po czym następuje okolicznościowe przemówienie. Poczet sztandarowy przechodzi przed frontem harcerskich szeregów, po czym — na zakończenie — harcerze przemaszerowywują przez ulice Świnoujścia.

DZISIEJSZA uroczystość jest ukoronowaniem trwającej od lat współpracy drużyn harcerskich Hufca Ziemi Wolińskiej z żołnierzami Marynarki Wojennej, stacjonującymi w Świnoujściu. W ramach tej współpracy marynarze prowadzą jako instruktorzy poszczególne drużyny lub szczepy harcerskie, biorą udział w obozach i uroczystościach harcerskich, uczestniczą w alertach. Harcerze z kolei odwiedzają okręty, odbywają na nich przyrzeczenia harcerskie, niejednokrotnie daleko w morzu. Nie ma prawie uroczystości wojskowej w której nie braliby udziału harcerze i na odwrót — nie ma uroczystości harcerskiej, w której nie uczestniczyliby żołnierze Marynarki Wojennej — mówi komendant Hufca Ziemi Wolińskiej hm. Stanisław Niśkiewicz. Siedem spośród drużyn przyjęło już specjalności związane z morzem, w tym zwłaszcza z obronnością. Są więc drużyny żeglarzy, łączności radiowej, motorowodne, Niebieskich Beretów.

Współpraca stała się jeszcze ściślejsza, odkąd przed 2 laty włączył się do niej kmdr ppor. Tadeusz Olewiński, pełniący obecnie zarazem funkcję z-cy komendanta Hufca Ziemi Wolińskiej ZHP. Ponadto duże zainteresowanie współpracą z harcerstwem wykazują oficerowie M. W.: Józef Bilut, Stefan Garasik, Władysław Litwin. Obecnie organizacja KMW z trałowców bazowych obejmuje patronat nad drużynami starszoharcerskiemi Hufca Ziemi Wolińskiej. Jednocześnie zorganizowany został Harcerski Krąg Instruktorski spośród marynarzy członków PZPR i KMW. Wszystko wskazuje więc na to, że od lat trwająca współpraca harcerzy z marynarzami jednostek wojennych będzie rozwijać się nadal coraz pomyślniej. (tawo)

HARCERZE z hufca Świnoujście mają już swój sztandar.
Fot. A. Ryfczyński

Efekty dobrej roboty

V ZJAZD Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witamy po harcersku. Wzorem klasy robotniczej i całego społeczeństwa harcerze Ziemi Szczecińskiej podjęli wiele czynów społecznych w swoich szkołach, wsiach, miasteczkach. Oto niektóre tylko z tysięcy przykładów trwające go nadal Harcerskiego Czynu:

— Młodzież harcerska Ośrodka Stara Dąbrowa pow. Stargard przepracowała 300 godzin przy naprawie dróg lokalnych, konserwacji urządzeń sportowych, zagospodarowała ogródek jordanowski dla dzieci.

— Zuchy i harcerze uporządkowali obiekt szkoły oraz zieleńce na starym mieście w Stargardzie. Przepracowano 280 roboczogodzin. Wartość czynu 1 400 zł.

— Harcerze Hufca Gryfino zobowiązali się wymalować wszystkie przystanki PKS na terenie powiatu i przejąć nad nimi stałą opiekę.

— Harcerze powiatu pyrzyckiego w czynie społecznym pracowali przy myciu słojów i sortowaniu ogórków w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Lipianach.

— Młodzież drużyn specjalnościowych i MKI pow. Stargard pracowała przy zagospodarowaniu ośrodka wodnego w Marianowie.

Harcerze porządkowali szkolne boiska i dziedzińce, parki i skwery, urządzali place zabaw i gier, naprawiali pomoce naukowe w szkołach i zabawki w przedszkolach. Wiele godzin społecznej pracy przeznaczono na urządzanie boisk sportowych i wytyczanie szlaków turystycznych. Drużyny harcerskie pracowały przy zadrzewianiu i pielęgnacji szkółek leśnych zbierali runo leśne. Drużyny wiejskie z powiatów Choszczno i Myślibórz pomagały w pracach polowych w miejscowych PGR.

Nie sposób w krótkim podsumowaniu wymienić wszystkich, którzy wnieśli swój wkład w realizację Zjazdowego Czynu. Wasz wysiłek, Druhny i Druhowie, jest wielki. Z nadesłanych do Komendy Chorągwi meldunków wynika, że Czyn Zjazdowy realizowało 856 drużyn. Ponad 46 tysięcy zuchów i harcerzy wykonało dotychczas prace wartości ponad 1,5 miliona złotych. Około 300 drużyn realizuje jeszcze swoje zobowiązania.

Wasi drużynowi, wychowawcy i rodzice mogą być z Was dumni. Udowodniliście jeszcze raz, że jako członkowie Związku Harcerstwa Polskiego, zawsze jesteście gotowi służyć naszej socjalistycznej Ojczyźnie.

Z satysfakcją zameldowaliśmy o tym tow. Antoniemu Walaszkowi — I sekretarzowi KW PZPR i przewodniczącemu Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Szczecinie. Powiedzieliśmy w Waszym imieniu, że zawsze będziecie pamiętać o słowach „przyrzeczenia harcerskiego: „Przyrzekam całym życiem służyć Tobie, Ojczyzno...". A to zobowiązuje.

Czuwaj

Komendant Chorągwi
Tadeusz MOŻEJKO, hm

Polsce Ludowej serca, myśli, czyn

Pracowite dni na IV Zjeździe ZHP

MAMY JUŻ ZA SOBĄ najważniejsze dla wszystkich harcerzy wydarzenie ostatnich dni — IV Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Przez 3 dni — od 14—16 października 730 delegatów, reprezentujących 2-milionową (!) rzeszę zuchów i harcerzy radziło nad najżywotniejszymi sprawami polskiego harcerstwa — sprawami socjalistycznego wychowania.

W zjeździe uczestniczyła również oczywiście szczecińska delegacja — 27 delegatów wybranych we wszystkich hufcach naszej Chorągwi i wielu zaproszonych działaczy i przyjaciół harcerstwa.

O przebiegu zjazdu i toczących się obradach, a także o ważkich uchwałach wiedzą już dobrze harcerze z bieżących doniesień prasy, radia i telewizji.

Reporter „Harcerskiego Tropu" uczestniczący w zjeździe ze szczególną uwagą obserwował pracę na zjeździe naszej delegacji. Jej też poświęcamy głównie nasze zjazdowe migawki.

OTO Prezydium IV Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Szczecińska Chorągiew reprezentuje dhna Wala Bogdanowicz, szczepowa w szczecińskiej szkole nr 9.

Pełnym głosem o Ziemi Szczecińskiej

NIEZWYKLE serdeczne było pożegnanie w Szczecinie delegacji na zjazd. Przed pamiątkową płytą na pl. Żołnierza odbył się uroczysty apel, na którym podsumowano harcerski Czyn Zjazdowy.

Później delegatów przyjął I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — poseł Antoni Walaszek.

Bardzo ciepło i serdecznie mówił tow. Walaszek o pracy szczecińskiego harcerstwa. Szczególnie wiele miejsca poświęcił naszej wspólnej pracy dla dobra Ziemi Szczecińskiej, która wbrew zachodnioniemieckim krakaniom pięknieje i rozkwita, mimo iż po wyzwoleniu zastaliśmy tu jedynie ruiny, zgliszcza i resztki pruskiego muru.

— O osiągnięciach tych — powiedział I sekretarz KW PZPR — **musicie głośno i dobitnie powiedzieć na zjeździe".**

Nie zapomnieli o tych wskazówkach nasi delegaci. Ich udział w zjeździe był bardzo czynny i aktywny. Pięknie wystąpiła na zjazdowej trybunie dhna Genowefa Bożko mówiąc o patriotycznym wychowaniu w szeregach harcerstwa.

Nie brakło również naszych głosów w komisjach zjazdowych obradujących nad problemami nowego programu działania, kształcenia kadry instruktorskiej i organizowania bazy materialnej dla harcerskiej działalności.

Wyrazem uznania dla osiągnięć szczecińskiej chorągwi był wybór szczecińskich delegatów do centralnych władz harcerskich. Do Rady Naczelnej ZHP Zjazd wybrał hm. Tadeusza Możejkę — komendanta naszej Chorągwi oraz hm. Zygmunta Kowalskiego — kierownika Wydz. Wychowania Morskiego K-dy Chorągwi. W skład Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano hm. Wojciecha Grajczyka — długoletniego działacza harcerskiego Choszczna.

Honory dla zasłużonych

PODCZAS przedzjazdowego spotkania w KW PZPR mówiono wiele o ogromnej roli ruchu przyjaciół harcerstwa. Dziękując za serdeczną troskę jaką na co dzień otaczają harcerzy instancje partyjne — Odznaki Chorągwiane Ziemi Szczecińskiej wręczono sekretarzom KW PZPR — H. Huberowi i J. Ostrzyżkowi.

W czasie trwania zjazdu podczas spotkania z kierownictwem ZG ZMS liczne grono działaczy harcerskich odznaczono Odznaką im. J. Krasickiego. Złote Odznaczenie przyznano hm. Tadeuszowi Możejce.

Na spotkaniu w GKKFiT znany popularyzator żeglarstwa hm. Z. Kowalski otrzymał Odznakę Zasłużonego Działacza Turystyki.

DWA POKOLENIA — najstarsi delegaci na zjazd, zasłużeni instruktorzy i najmłodsi — 2-milionowi harcerze wybrani z każdej chorągwi. Naszą reprezentuje „komandos" dh Jacek Królik. Wszyscy składają uroczyste harcerskie przyrzeczenie. Od dziś są pełnoprawnymi członkami ZHP.

▲

UROCZYSTĄ CHWILĄ ceremonii otwarcia Zjazdu było wręczenie sztandaru Związku Harcerstwa Polskiego ufundowanego przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Front Jedności Narodu. Sztandar wręczał przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski.

NA ZDJĘCIU: naczelnik ZHP hm. PL W. Kinecki przekazuje sztandar chorążemu. „Strzeżcie go jak źrenicy oka" — padają uroczyste słowa.

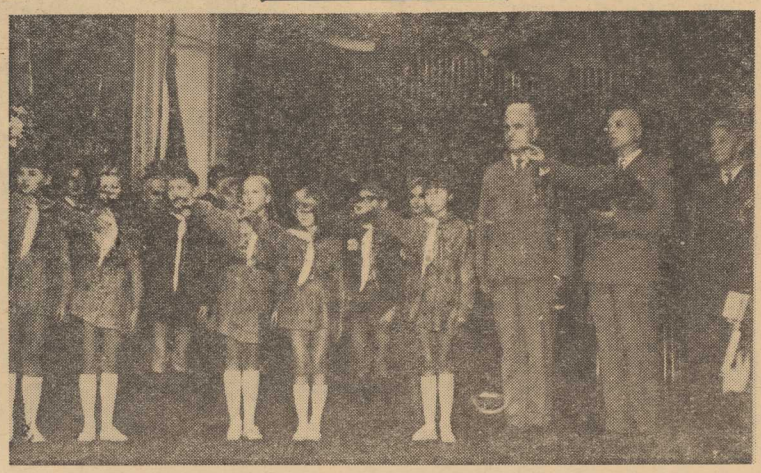

Z piosenką za pan brat

JAK W KAŻDYM harcerskim działaniu, tak i na Zjeździe towarzyszyła nam na co dzień, piosenka. Witano nią harcerskich przyjaciół — żołnierzy Ludowego Wojska, radzieckich pionierów, umilano czas na przerwach między obradami.

Najpiękniejsze jednak wspomnienia pozostawił uroczysty koncert harcerskich zespołów zorganizowany w warszawskim Teatrze Wielkim. Tu piosenka, a także poezja i taniec królowały już niepodzielnie. Podziwialiśmy na scenie dosłownie setki naszych kolegów w harcerskich i zuchowych mundurkach w bogatym, ponad trzygodzinnym programie artystycznym, wykonanym na najwyższym poziomie. Już w kuluarach rozmawialiśmy, że przecież i u nas — w Szczecinie mamy wszelkie szanse zorganizowania także dobrego harcerskiego zespołu. Szczególnie zapalił się do tego pomysłu znany entuzjasta amatorskiego ruchu artystycznego, a jednocześnie wielki przyjaciel harcerzy — sekretarz WKZZ — Z. Turkiewicz.

HARCERSKA PŁYTA

Na Zjeździe rozprowadzono pierwsze egzemplarze wydanej przez Polskie Nagrania, na zlecenie GKZHP, Rozgłośni Harcerskiej płyty z piosenkami harcerskimi. Znajdziemy na niej „Płomienie" — w wykonaniu S. Guzka i zespołu „Blockont", „I odezwie się piosenka" — w wykonaniu Cz. Bogdańskiego i zespołu „Sarabanda" oraz „Spotkamy się w piosence" i „Po ten kwiat czerwony" — w wykonaniu zespołów: „Gawęda" oraz „No To Co". Szczególnie nastrojowa jest „I odezwie się piosenka".

Rarytas dla hobbystów

WŚRÓD uczestników zjazdu nie brak było licznych hobbystów — kolekcjonerów. Zbierali oni efektowne zakładki do książek wydane przez Wydawnictwo Harcerskie wymieniali znaczki, chusty. Szczególnym powodzeniem cieszyło się stoisko filatelistyczne. Atrakcją dla filatelistów była specjalnie wydana z okazji IV Zjazdu ZHP karta pocztowa oraz okolicznościowy datownik

OTO okolicznościowa pocztówka wydana z okazji Zjazdu. Pocztówka z pozdrowieniami dla nas wszystkich.

▼

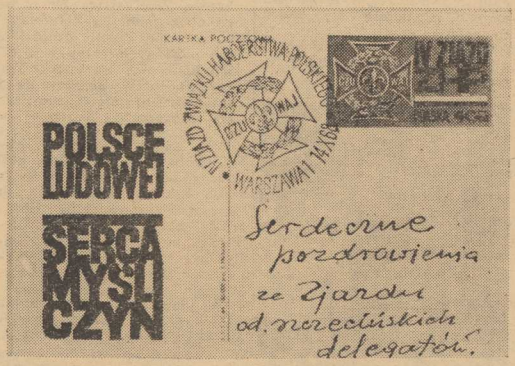

• • •

OKAZALE prezentowały się eksponowane w foyer Filharmonii wystawy obrazujące rozwój harcerskiej prasy i wydawnictw.

Bogaty był również wybór książek na kiermaszu Wydawnictwa Harcerskiego. Wielu naszych kolegów zdobyło tam trudno niestety dostępne w Szczecinie materiały pomocne w codziennej pracy z drużyną.

DELEGACI mieli do dyspozycji własne, specjalnie wydawane pisemko „Zjazdowe Wieści", informujące o najważniejszych wydarzeniach dnia, pełne poza tym humoru i dowcipu.

Wrażenia przekazał: dh Kazik

Nie tylko w miesiącu oszczędności

GROSIK DO GROSIKA

PIERWSZY RAZ drużyna wyruszyła poza szkołę, aby zwiedzić koszary w ramach sprawności WOP-isty. I wtedy dopiero zuchy uświadomiły sobie, że ich umundurowanie jest niekompletne — brak bowiem nakrycia głowy.

Przyszła zima, na saneczki chodziło się w ciepłych kapuzach, ale na wiosnę, gdy coraz częściej szło się w „plener", zuchy znów zaczęły myśleć o beretach. Ale skąd tu wziąć pieniądze? — zastanawiały się często. Nie wszyscy rodzice będą w stanie kupić a trzeba aby cała drużyna miała jednakowe — najlepiej brązowe, bo dobrze będą harmonizować z żółtymi chustami.

Trwały narady i rady, aż zaczęło się... Wszystkie zapisane zeszyty, przeczytane gazety zbiera każdy w domu, co pewien czas szóstkowi ogłaszają wspólną sprzedaż i pieniądze przynoszą na zbiórki. W księdze drużyny dokonuje się uroczyście zapisu kto i ile nazbierał. Szóstkowi dopilnowują swoich zuchów, bo każdy chce być zapisany w księdze. Jesienią do zbiórki makulatury doszło zbieranie kasztanów i żołędzi. Szóstki znów współzawodniczyły ze sobą. Gdy zarabiane pieniążki mnożyły się drużynowy przyniósł kiedyś na zbiórkę nową książeczkę oszczędnościową, której właścicielem była drużyna a wkładem — zebrane przez zuchy pieniądze. To jeszcze bardziej wzniecilo zapał zarabiania i gromadzenia wspólnych funduszów. Realizacja planów była coraz bliżej.

Na pewno, gdy wszystkie zuchy będą miały berety, książeczka PKO nie pozostanie pusta, bo oszczędzanie bardzo się zuchom podoba.

Październik jest miesiącem oszczędności; wszędzie czytamy hasła popularyzujące ten pożyteczny cel, bierzemy udział w różnych konkursach.

Polecamy innym drużynowym akcję — od złotówki — do własnej książeczki oszczędnościowej.

K. M.

W dniu 19—20.X.68 r. odbył się Zlot drużyn harcerskich szczepu ZHP im. „ken. A. Zawadzkiego" przy Technikum Samochodowym w Szczecinie, zorganizowany z okazji XXV-lecia LWP. W pierwszym dniu Zlotu harcerze zorganizowali akademię szkolną z okazji XXV-lecia LWP, oraz capstrzyk, który zakończył się złożeniem kwiatów pod pomnikiem „Braterstwa broni" przy pl. Żołnierza. W niedzielę tj. 20. X. 68 odbył się przegląd drużyn, uroczyste przyrzeczenie harcerskie (pasowania szablą na harcerzy dokonali oficerowie WP — (patrz zdjęcie u góry), defilada oraz spotkanie funkcyjnych szczepu, żołnierzy i oficerów WP z przedstawicielami Komendy Chorągwi i dyrekcji Technikum.

* * *

HSI przy Hufcu Szczecin-Śródmieście donosi:

Z okazji 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego odbyła się w dniu 11. X. br. w Komendzie Hufca Szczecin-Śródmieście (w klubie harcerskim) wieczornica poświęcona Odrodzeniu się Wojska Polskiego. Na wieczornicę przybyli instruktorzy naszego Hufca oraz zaproszeni goście, m. in. mjr Stanisław Głaz oraz por. Jarosiński. Por. Jarosiński zapoznał nas ze szlakiem bojowym I Armii Ludowego Wojska Polskiego. Wśród instruktorów ZHP był uczestnik bitwy pod Lenino, który podzielił się swoimi przeżyciami. Nasi instruktorzy wysłuchali z uwagą dziejów walki, następnie wywiązała się szeroka dyskusja. Po części oficjalnej odbył się wieczorek taneczny przy udziale zespołu wojskowego.

Szlakiem zwycięstwa

W DNIACH 5—6 października Komenda Hufca w Nowogardzie zorganizowała atrakcyjną wycieczkę dla starszych harcerzy i instruktorów — „Szlakiem zwycięskich walk".

W niedzielę — 6 bm. przemaszerowaliśmy historycznym szlakiem: Chojna — Trzcińsko Zdrój — Cedynia — Siekierki, gdzie złożyliśmy hołd poległym żołnierzom.

HSI Nowogard

Wspominamy zuchową kolonię

TO, CZEGO ŻYCZYMY WSZYSTKIM...

KOLONIA zuchowa w Podgrodziu, to jedne z najbardziej miłych moich wakacji. Trudno mi opisywać wspomnienia, gdyż tak jak przy pożegnaniu, łza kręci się w oku.

Jednak kontakt z kierownictwem i kadrą kolonii nie ustał. Jakże miłe było zaproszenie na spotkanie „A nam jest szkoda lata"... nie da się w słowach wyrazić jak bardzo się ucieszyliśmy.

Spotkaliśmy się w komendzie Chorągwi. Po krótkiej, uroczystej przemowie naszej komendatki, udaliśmy się do swoich drużyn. Nasi druhowie opowiadali swoje dalsze przeżycia wakacyjne, przeżycia bardzo ciekawe. My też opowiadaliśmy druhom nasze wrażenia. Mieliśmy bardzo ciekawy konkurs i wszystkim było bardzo przyjemnie.

Jak wszystko, tak i nasze spotkanie dobiegło końca. Musieliśmy się rozstać. Na pożegnanie zaśpiewaliśmy naszą ulubioną piosenkę, którą w Podgrodziu zawsze żegnaliśmy dzień. Była to piosenka „Słoneczko już gasi złoty blask".

Życzymy wszystkim tak dobrych wychowawców jakimi są nasi mili, serdeczni i taktowni druhowie i druhny.

Czuwaj
JOLANTA KUC

Uwaga, ciekawy konkurs

KOMENDA Chorągwi ogłasza bardzo ciekawy konkurs dla wszystkich drużyn młodszoharcerskich i zuchowych. Będzie to konkurs na temat „Co wiesz o filmie radzieckim", który trwać będzie od 28.10 — 28.11. br.

Konkurs przewiduje zarówno zadania zbiorowe dla drużyn, jak i indywidualne dla zuchów i harcerzy, np. rysunki na temat oglądanych filmów.

Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w konkursie. Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

O szczegółach poinformujemy w najbliższych dniach na łamach „Kuriera Szczecińskiego".

ILU NAS ZOSTAŁO?

NA KOLONIE i obozy jeżdżą często zupełnie przypadkowi uczestnicy. Wcale nie zuchy, ani harcerze. W czasie trwania akcji letniej wciąga ich się w rytm harcerskiego życia, składają zuchowe obietnice i przyrzeczenie. Po powrocie do swych szkół częściowo „giną", czyli nie wstępują do istniejących tam drużyn.

Chcieliśmy więc przekonać się, na ile „wszczepiliśmy dzieciom harcerstwo" w czasie tegorocznej kolonii. Dlatego właśnie zorganizowaliśmy to spotkanie, o którym pisze Jola.

W indywidualnie prowadzonych rozmowach dowiedzieliśmy się, iż rzeczywiście część dzieci pozostaje poza harcerstwem — z różnych względów. W czasie spotkania uzyskaliśmy zapewnienie, że każdy postara się znaleźć swoje miejsce w szkolnych drużynach.

Z dziećmi przyszło sporo rodziców, wyrażających swoje uznanie dla inicjatywy spotkania, ciesząc się radością swoich dzieci. Bardzo to miło, że znajdujemy przyjaciół wśród rodziców, że interesują się oni sprawami harcerstwa nie tylko wtedy, gdy trzeba dziecko wysłać na obóz.

K. M.

W UBIEGŁYM TYGODNIU odbyły się w Szczecinie uroczyste obchody 20-lecia powstania Związku Młodzieży Polskiej.

Zasłużonym działaczom ruchu młodzieżowego przyznano szereg odznaczeń wyróżnień.

Honorową Odznakę Za Zasługi dla ZHP otrzymali: W. Czyżowski, M. Sydowski, J. Michalski, O. Wyrzykowski oraz Krysty na Mazurkiewicz — członek kolegium redakcyjnego „Harcerskiego Tropu" i znana przyjaciółka zuchów.

Wszystkim odznaczonym serdecznie gratulujemy!

O człowieku, który potrafił wszystkich rozweselić

PEWIEN bogacz zgromadził u siebie tłum ludzi i ogłosił:

— Posiadam wielki majątek. Połowę tych bogactw oddam temu kto potrafi rozweselić wszystkich ludzi, którzy go usłyszą.

W niedługim czasie znów zgromadzili się ludzie u bogacza. Zarżnięto wołu na znakomite pieczyste i wszyscy sobie dobrze podjedli. Potem każdy opowiedział coś śmiesznego i wielu zebranych zaśmiewało się, ale nie wszyscy.

Próbował tej sztuki mężczyzna z innego kraju. Jednakże i w tym wypadku znaleźli się tacy, których obcy gość nie potrafił zmusić do śmiechu.

Wtedy spóbował szczęścia człowiek bardzo ubogi, ale i jemu nie udało się wszystkich rozśmieszyć.

Wrócił ubogi do domu i położył się spać. Przyśniło mu się, że do jego domu przyszedł jakiś staruszek i poprosił o jałmużnę. Wysupłał ubogi ostatni grosz dla proszącego. Staruszek uśmiechnął się i powiedział:

— Jeśli chcesz ludzi rozśmieszyć, nic nie wymyślaj. Wyjdź do ludzi bez przygotowania i mów co ci do głowy przyjdzie.

Rano ubogi wyszedł na dach najwyższego domu i zakrzyczał:

— Słuchajcie mnie wszyscy — wielcy i mali, starzy i młodzi! Wczoraj mój ojciec kazał mi narwać dojrzałych orzechów. Wlazłem na palmę i zacząłem zrywać owoce. Nagle pętla podtrzymującego mnie w pasie sznura przerwała się i z korony palmy wleciałem do błota po samą szyję, tak że nie mogłem się nawet poruszyć. Wówczas pobiegłem do domu po łopatę, rozrzuciłem ziemię nasiąkłą wodą i wydostałem się z błota.

Usłyszawszy to opowiadanie wszyscy się roześmiali. Śmiechem tym ubogi wygrał wielkie bogactwo.

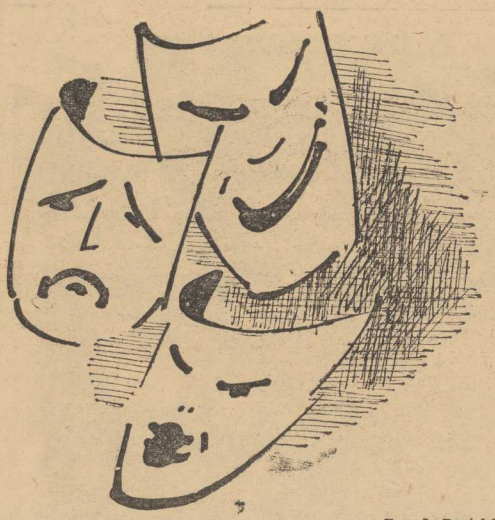

Rys. I. Danielska

Opowiedział DELFIN

Sylwetka bohatera drużyny

Ernesto Che Guevara

PRZED kilkoma miesiącami gdzieś w lasach dalekiej Boliwii, zginął w walce Ernesto „Che" Guevara, Argentyńczyk z urodzenia, lekarz z wykształcenia, rewolucjonista z wyboru i powołania. Całe swe życie poświęcił walce o wolność i sprawiedliwość społeczną, sprawie wyzwolenia ludów Ameryki Łacińskiej z jarzma imperializmu USA, oznaczającego ucisk, wyzysk, głód i zacofanie.

Towarzysz broni Fidela Castro w zwycięskiej walce o wyzwolenie Kuby, legendarny przywódca partyzantów, współtwórca zwycięstwa socjalizmu na Kubie — pospieszył do dalszego bezpośredniego boju przeciw imperializmowi. Zginął na czele partyzanckiego oddziału, z bronią w ręku, pokonany zdradą. „Nie ma znaczenia — pisał w liście do sekretarza Organizacji Solidarności Narodów Trzech Kontynentów — w jakim miejscu świata dosięgnie mnie śmierć. Znajdzie się inna ręka, która podejmie broń i inni ludzie, którzy zaintonują pieśń pogrzebową, będącą zarazem hymnem wojny i zwycięstwa".

Guevara nie żyje. Ale idea której służył, ale walka o szczęście ludzi, o wyzwolenie ludów — żyje i zwycięża.

Druhny i Druhowie.

Na zbiórkach drużyn, szczepów i MKI zapoznajcie się z życiem i walką Ernesto „Che" Guevary, sprawą o którą walczył i dla której zginął.

J. Ł.

Jesienne zabawy nie tylko na powietrzu

1. Nudzimy się!

Konkurs nieustający. Stosować zawsze, gdy zabawa się nie klei.

Ktoś woła: „Nudzimy się!" i wskazuje palcem kolegę. Wywołany musi natychmiast zaproponować jakąś wesołą zabawę i poprowadzić ją.

Nie zapomnijcie o gratulacjach, dla tego, kto uratował nastrój wieczoru!

2. Rysowanie na ślepo.

Każdy z zawodników otrzymuje arkusik papieru i ołówek. Wszyscy siedzą na około stołu lub mają tekturki, na których położyć arkusik. Z kolei każdemu zawodnikowi zawiązuje się oczy. Następnie mistrz ceremonii nakazuje wszystkim coś bardzo prostego, jak np. drzewo lub dom. Gdy już wszyscy są gotowi i sądzą, że to już koniec, mistrz ceremonii żąda jakiegoś dodatku, jak np. dorysowanie na drzewie ptaka lub na drugim planie, pagórka, albo „zawieszenia" w oknach domu firanek lub „postawienia" przed domem motocykla.

Zwycięzcą powinien być albo autor najlepszego albo najśmieszniejszego rysunku.

3. Konkurs nadymania balonów.

Każdy uczestnik otrzymuje nie nadmuchany balon. Na dany sygnał wszyscy zaczynają nadmuchiwać swoje balony bez przytrzymywania ich rękami. Czyj balon pierwszy pęknie — ten wygrał. Najlepiej jest, jeśli konkurenci trzymają ręce z tyłu.

4. Piłkarska sztafeta.

TEREN. Wzdłuż linii prostej w odległości co 2 m wbijamy chorągiewki. W zależności od terenu możemy wbić od 10 do 15 chorągiewek.

Zawodnicy. Startują dwie drużyny o równej liczbie zawodników.

Gra. Drużyny ustawiają się jedna przed pierwszą, druga przed ostatnią chorągiewką. Na znak startera pierwsi zawodnicy drużyn prowadzą nogą piłkę mając chorągiewki raz z lewej, raz z prawej strony do końca trasy i z powrotem, po czym przekazują piłkę następnemu zawodnikowi swej drużyny. Wygrywa ten zastęp, którego zawodnicy szybciej przeprowadzą piłkę. Jeśli któryś zawodnik ominie chorągiewkę, musi się wrócić i prawidłowo dokonać przejścia.

5. Polowanie.

Teren — równy, ubity plac.

Zawodnicy. Dowolna liczba.

Gra. Uczestnicy ustawiają się w dwóch szeregach, plecami do siebie. Odległość między szeregami 4 kroki. Na środku między szeregami prowadzący grę rozsypuje kamyki lub kasztany, których liczba jest o jeden mniejsza niż ilość uczestników. Na sygnał każdy z graczy stara się zdobyć jeden z kamyków. Grę prowadzi się do chwili aż zostanie jeden kamyk i dwóch graczy.

6. Wyścig z pałeczkami pod kolanami.

Teren i pomoce. Plac z zaznaczonymi liniami startu i mety w odległości 20 m; kilka pałaczek.

Zawodnicy. Dowolna liczba, 4—6 na jeden bieg.

Gra. Zawodnicy przekucnąwszy na starcie z włożonymi pod kolana pałeczkami na sygnał ruszają w kierunku mety. Poruszają się skokami jak żabki, lub ślizgają się posuwając raz lewą raz prawą nogę. Zawodnik, któremu wypadła pałeczka spod któregoś kolana, zostaje wycofany z gry. Wygrywa zawodnik, który pierwszy dotarł do mety z pałeczkami pod kolanami.

Jar.

Harcówka

SKĄD WZIĄĆ MIEJSCE na izbę harcerską? Ta sprawa jest nie lada problemem dla wielu naszych drużyn. No, bo jasna rzecz — harcerze muszą mieć gdzieś swój kąt. A jeśli już go mają — wyłania się drugi problem. Jak urządzić izbę by stała się rzeczywiście miłym przytulnym kątem, do którego ciągnie każdego?

Izba czy... korytarz?

Izbę harcerską można urządzić także na... korytarzu. Nie wierzycie? Posłuchajcie. Brak w szkołach pomieszczeń — to prawda. Trudno się nieraz dobić o maleńką nawet izdebkę. Ale są korytarze. I często takie korytarze, które na końcu nie mają żadnych drzwi, ani urządzeń — są po prostu „ślepo" zakończone. Wystarczy prowizorycznie odgrodzić taki koniec korytarza i miejsce na izbę — jak się patrzy. W „korytarzowej" izbie ze względu

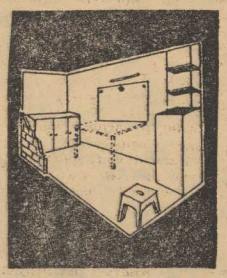

na szczupłość pomieszczenia, trzeba będzie oszczędnie gospodarować powierzchnią. Projekt izby w korytarzu przedstawia rysunek poniżej. Zastosowano tu zamykany mebel — stół. Ma on i drugie zastosowanie — jest tablicą rozkazów, planem miasta itp. Tablicę opuszcza się na zawiasach, wkłada się w otwory dwie „nogi" i stół gotowy. Oczywiście, nie może on służyć jako warsztat do „grubszego" majsterkowania.

Uzupełnieniem umeblowania w tego rodzaju izbie może być niezbyt wysoka szafka na tylnej ścianie oraz większa szafa, zamykająca korytarz od przodu. Małe taborety drewniane, ławki dopełniają reszty. Oświetlenie jarzeniowe — nad stołem. Inne projekty umeblowania harcówek oraz o organizowaniu życia w harcówkach napiszemy w następnym numerze „H. T."

Jar.

HSI
HARCERSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA

Do dnia 3. X. 68 r., 4 954 zuchów, harcerek, harcerzy i instruktorów z hufca Pyrzyce przepracowało w czynie społecznym z okazji IV Walnego Zjazdu ZHP i V Zjazdu PZPR. 1 872 godziny na łączną sumę 70 936 zł. 1 564 harcerek i harcerzy oraz około 4 000 dzieci nie zorganizowanych z hufca Pyrzyce przystąpiło do czwórboju o puchar „Świata Młodych".

Czwórbój cieszył się dużą popularnością.

* * *

Komenda Hufca ZHP w Goleniowie z okazji XXV-lecia LWP zorganizowała w Jednostce Wojskowej Zlot drużyn harcerskich. W trakcie Zlotu odbył się pokaz sprzętu wojskowego, wyświetlono film „Czerwone berety" oraz przeprowadzono kominek harcerski o tematyce wojskowej.

* * *

72 drużyna harcerska „Czerwone berety" z hufca Szczecin — N/Odrą prowadzona przez dh. phm. Reisę Rybczyńską w dniu 12.X.68 r. odwiedziła w Szpitalu Wojskowym chorych żołnierzy, którym harcerze wręczyli upominki wykonane przez nich.

* * *

W dniu 17.X.68 r. odbył się w Szczecinie II Zlot Przodowników Nauki i Pracy Społecznej. Miło było zobaczyć na sali dużą ilość młodzieży w harcerskich mundurach.

* * *

W ramach przygotowań do IV Zjazdu ZHP, w dniu 14. X. 1968 r. odbyło się uroczyste spotkaniu z delegatami na IV Zjazd. Spotkanie to zorganizowano w Szkole Podstawowej Nr 27. Delegaci zapoznali instruktorów i harcerzy z problemami, jakie będą wysuwane przez nich na zjeździe, m. in. taki problem jak zaopatrzenie składnic harcerskich.

Po dyskusji odbył się kominek harcerski nt. „Zawsze z partią". Po kominku zaprezentowały się ze społy i soliści harcerskich zespołów wokalnych.

Harcerska Służba Informacyjna przy Hufcu Szczecin-Śródmieście
dh. Irena DULINIEC
dh. Wiesław ROSIAK

Najważniejsze daty miesiąca

7. XI. 1867 r. — urodziła się Maria Curie-Skłodowska (zm. 1934)
7. XI. 1917 r. — początek Rewolucji Październikowej.
10. XI. 1945 r. — powstanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.
11. XI. 1918 r. — koniec I wojny światowej. Polska odzyskała niepodległość.
16. XI. 1941 r. — początek bitwy o Moskwę.
17. XI. 1892 r. — powstała PPS.
26. XI. 1924 r. — proklamowanie Mongolskiej Republiki Ludowej.

Czas na porządki!

JESIEŃ. Czas na porządki w harcówce, na szkolnym boisku. Czy Twoja drużyna wzięła już udział w tej pożytecznej pracy? Wasi koledzy ze szczepu im. T. Kościuszki w Podjuchach (patrz str. I HT) pracowali z wielkim zapałem.

Szafka przyborów do gier i zabaw

1. Kilka skakanek.
2. Kilka pileczek palantowych i szmacjanych.
3. Komplety do gry w serso, w klipę, w palanta.
4. Kilka szczudeł.
5. Łamigłówka.
6. Przybory (noże, nożyczki, młotki) i materiały (patyki, kawałki desek, drut, gwoździe, karton, klej) do majsterkowania.

Jak zrobić samemu aparat Morse'a?

NIE JEST to takie trudne. Potrzeba tylko: bateryjki płaskiej 4,5 V, brzęczyka lub dzwonka (może też być żaróweczka 4 V), około 50 cm nie za grubego drutu, blaszki sprężynującej, korka o średnicy 2—3 cm i wysokości 3 cm, 2 pineski, parę gwoździ i deseczki o wymiarach 20x25 cm. Jako narzędzia posłużą nam: kombinerki, śrubokręt i młotek.

A jak zmajstrować sam przyrząd? Według rysunku (nr 1), który niżej zamieszczamy.

Do blaszki sprężynującej przymocowujemy na jednym końcu przy pomocy pineski korek. Drugi koniec blaszki przybijamy do deseczki i do niego też podłączamy przewód. Pod tym końcem blaszki gdzie znajduje się korek, przybijamy do deseczki pineskę, którą połączymy z drugim przewodem. Blaszkę lekko odginamy tak, aby pomiędzy pineskami była szczelina 2 do 5 mm.

Klucz jest gotowy. Teraz podłączamy go do obwodu wg rysunku nr 2.

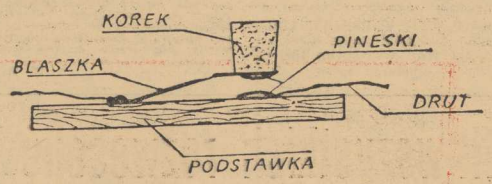

rys. 1

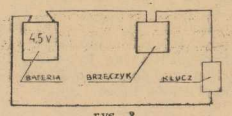

rys. 2

To warto przeczytać

WYDAWNICTWO MON wydało „Z — jak Zitadelle" pióra Stanisława Komornickiego. Książka ta opowiada w swej treści o udziale Polaków w szturmie Berlina. Pierwszy rozdział rozpoczyna się opisem zatknięcia biało-czerwonego sztandaru na szczycie Bramy Brandenburskiej obok sztandaru czerwonego. Tam właśnie 2 maja 1945 roku, o godzinie 6,55 nastąpiło spotkanie dwóch frontów: 1 Białoruskiego i 2 Ukraińskiego. Ostatni opór w centralnym sektorze obrony Berlina został złamany.

Dalsze rozdziały książki Komornickiego dają odpowiedź na pytanie: Jak to się stało, że wtedy, rankiem 2 maja 1945 roku polski sztandar powiewał na pomniku niemieckiej pychy i że na dokumencie, stwierdzającym likwidację ostatniego hitlerowskiego ogniska oporu, znalazły się podpisy polskich oficerów.

Wraz z autorem książki wracamy więc myślą do klęski wrześniowej, sytuacji w maltretowanym przez hitleryzm kraju i do walk Polaków na frontach zachodnich i froncie afrykańskim. Obok tego przeżywamy walki 1 Dywizji Piechoty i jej rozrost do Armii Polskiej w ZSRR.

Następne strony to opis dojścia 1 Armii Wojska Polskiego do koryta Odry. A później sama operacja berlińska. Te strony książki są najbardziej pasjonujące.

Z lektury książki czytelnik wynosi przekonanie o dużej wartości historycznej, że udział Polaków w zdobyciu Berlina nie był symboliczny, że nasz naród odegrał dużą rolę w rozgromieniu faszyzmu i że udział naszego wojska był realny.